

ZDZISŁAW RYN

Kraków

„Błękitny Krzyż” podczas okupacji hitlerowskiej

W poprzednich zeszytach „Przeglądu Lekarskiego — Oświęcim”¹, jak również w innych wydawnictwach publikowano już prace dotyczące okupacyjnych dziejów Czerwonego Krzyża, a nawet szerzej opisano, z dużym opóźnieniem, konspiracyjną działalność „Zielonego Krzyża”². Najmniej chyba jest znany czytelnikom „Błękitny Krzyż” czyli Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe³ (GOPR). Było ono także zasłużone w latach minionej wojny począwszy od pierwszych miesięcy okupacji, a mimo to nie doczekało się dotychczas wyczerpującego, monograficznego opracowania w zakresie lat 1939—1945. Warto więc poświęcić temu tematowi przynajmniej wstępny zarys.

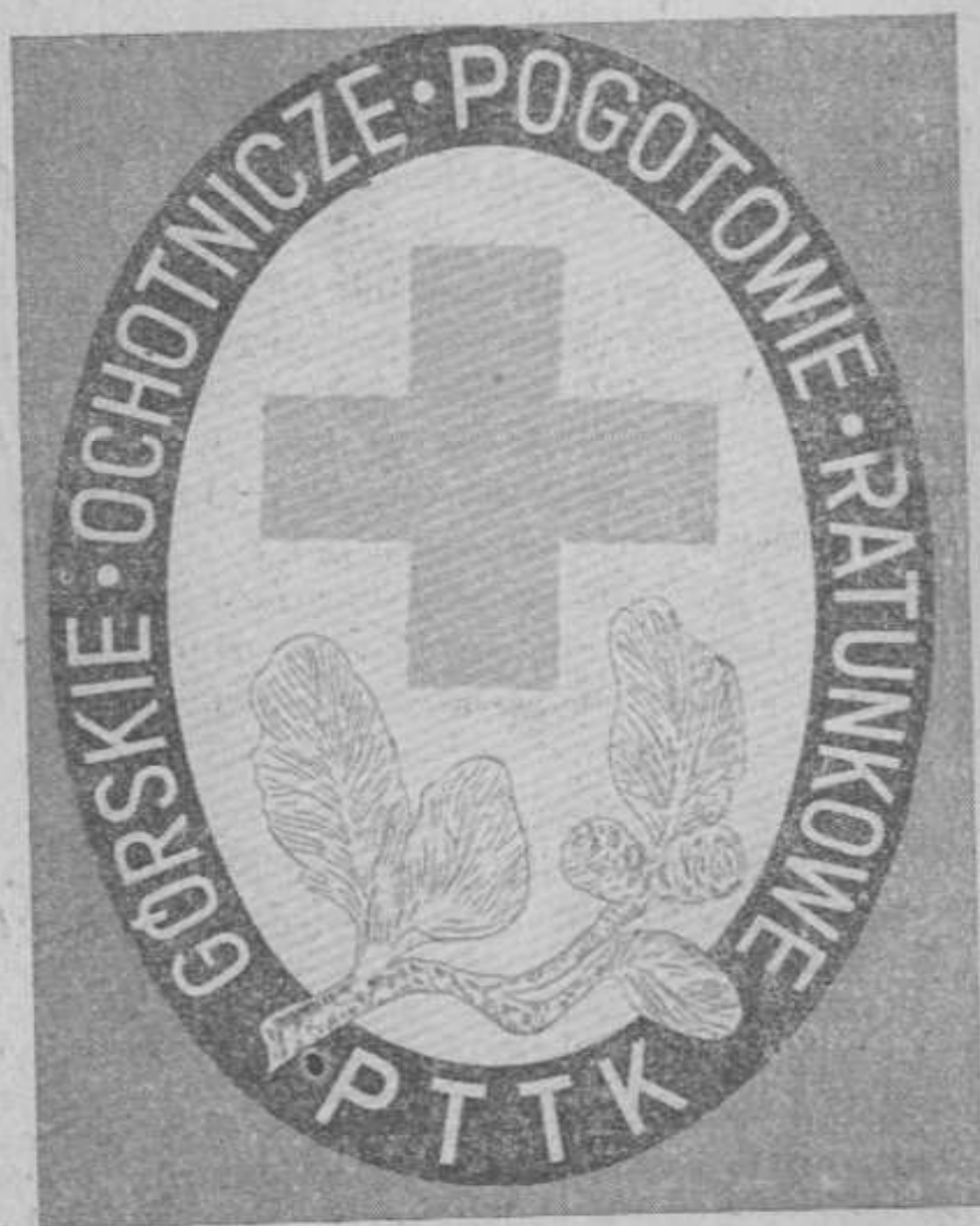
Jak wiadomo, założeniem tej organizacji, której 60-lecie przypadło na rok 1969, jest niesienie pomocy rannym lub zaginionym w gó-

¹ Zob. między innymi S. Kłodziński: Pomoc wysiedlanym przez hitlerowców w świetle relacji sióstr PCK, Stefanii Rzącovej i Marii Osińskiej. *Przegl. Lek.*, 1966, nr 1, s. 87—89. — S. Kłodziński: Paczki Międzynarodowego Czerwonego Krzyża dla więźniów Oświęcimia. *Przegl. Lek.*, 1967, nr 1, s. 122—125. — Z. Łakociński: Folke Bernadotte i akcja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. *Przegl. Lek.*, 1968, nr 1, s. 145—152.

² B. Matus: Zielony Krzyż, służba sanitarna Batalionów Chłopskich. *Przegl. Lek.*, 1968, nr 1, s. 117—125.

³ Miało ono do roku 1952 nazwę Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR).

rach i ratowanie ich życia. Polscy ratownicy górscy, od lat doświadczeni i zaprawieni w akcjach TOPR, bynajmniej — wbrew presjom i zakazom okupanta — nie tylko nie zaniechali swej działalności po kampanii wrześniowej, lecz nawet na przekór istniejącej sytuacji wzmogli swoje wysiłki i podjęli przy tym zadania w ruchu oporu. Dlatego, przedsięwzięcie próby naszkicowania okupacyjnych dziejów Błękitnego Krzyża, należy cofnąć się



Ryc. 1. Emblemat Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego PTTK. Był on w zasadzie taki sam do roku 1952, przy czym wtedy napis w otoku zaczynał się od „Tatrzańskie...” i nie zawierał skrótu „PTTK” (PTTK powstało z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego). Krzyż na białym tle, widoczny na reprodukcji, ma barwę błękitną

wojnę.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe powstało w roku 1909. Zamiysł utworzenia górskiego pogotowia ratunkowego na wzór istniejącej w Austrii od roku 1896 takiej organizacji, założonej z inicjatywy *Österreichische Alpen Club*, powzięli w roku 1908 ówczesni najlepsi taternicy i przewodnicy tatrzańscy, a wśród nich wybitny kompozytor Mieczysław Karłowicz, generał Mariusz Zaruski, Henryk Bednarski, Józef Lesiecki, Klemens Bachleda, Andrzej Marusarz i inni. Wrażenie, które wywarła tragiczna śmierć Mieczysława Karłowicza w lawinie śnieżnej na stokach Małego Kościelca w Tatrach 8 lutego 1909 roku, zdecydowało o tym, że już 29 października tego samego roku ówczesne namiestnictwo Austro-Węgier w tzw. *Galicji* zatwierdziło uprzednio przygotowany statut TOPR. Organizacja ta działała pod tą nazwą do roku 1952, kiedy obejmowała już swym zasięgiem wszystkie góry Polski południowej i przyjęła nazwę Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Statut TOPR określał między innymi, że „celem Towarzystwa jest poszukiwanie zaginionych turystów i niesienie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na obszarze Tatr”. Obowiązki ratowników podawał paragraf 9, punkt c: „Stawić się bez względu na porę roku, dnia i stan pogody w miejscu i czasie oznaczonym przez naczelnika (lub jego zastępcę), bezwzględnie wykonywać jego rozkazy, bądź zastępcy lub kierowników oddziałów w zakresie akcji ratunkowej”. Symbolem bezgranicznego poświęcenia się ratownika górskiego jest postać Klimka *Bachledy*, który zyskał sobie miano „króla przewodników tatrzańskich”. Usiłując dotrzeć do rannego taternika, zginął na Małym Jaworowym w roku 1910.

TOPR, kierowane przez wspomnianego już gen. Zaruskiego, taternika, żeglarza, poetę, stawało się stowarzyszeniem coraz prężniejszym, zasobniejszym i podejmującym coraz trudniejsze czynności ratownicze w górach. Po jego wyjeździe w roku 1926 z Zakopanego kierownictwo TOPR objął Józef Oppenheim, znany narciarz i taternik, człowiek dużej kultury, w młodości działacz lewicowy. Kierował on TOPR-em z przerwami do drugiej wojny światowej. Po przeżyciu wojny za granicami kraju wrócił do Polski w roku 1945. Dnia 28 stycznia 1946 roku w Kościelisku zamordowała go faszystowska banda terrorystyczna⁴.

⁴ K. Piotrowski: Józef Oppenheim. Taternik, 1948, nr 3/4 s. 88-89

doprowadził do zamierzonego przez własne organizacje samounicestwienia (np. niektóre partie polityczne) i przejścia następnie do form działalności konspiracyjnej pod innymi nazwami, jak też w innym układzie politycznym, gdyż, jak się początkowo wydawało, sytuacja okupacyjna stawiała na widoku wspólny cel walki z okupantem. Po krótkiej przerwie w działalności TOPR, spowodowanej wybuchem drugiej wojny światowej, organizacja ta wznowiła swą służbę na żądanie władz okupacyjnych w dwóch południowych „dystryktach” (krakowskim i rzeszowskim) tzw. Generalnej Guberni. Kierownikiem TOPR w tym czasie został znany taternik i alpinista, Zbigniew Korosadowicz, dotychczasowy wiceprezes. Okres okupacji był szczególnie trudny i niebezpieczny w pracy TOPR. Zginęło wówczas wielu wybitnych ratowników i narciarzy w kraju i poza jego granicami, w tym wielu w obozach koncentracyjnych⁵.

Warto przypomnieć, że Polski Związek Narciarski (PZN) powstał w roku 1919 między innymi z niemieckiej organizacji narciarskiej w Bielsku, tj. *Wintersportclub des Beskiden-*

⁵ Okres powojenny omówiono szerzej w: 50 lat ratownictwa górskiego. Zarys historii i działalności GOPR. Red. T. Pawłowski, J. Ustupski, Z. Wójcik. Zakopane 1959. Zob. też M. Bielecki: Zasady służby ratownictwa GOPR. Rytochem, Chorzów 1968 (powielone). — Z okazji 60-lecia GOPR w dniach 26—29 września 1969 roku odbył się w Zakopanem jubileuszowy zjazd ratowników górskich z udziałem przedstawicieli organizacji ratowniczych Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Szwajcarii i Związku Radzieckiego. W dniu 27 września urządzono sympozjon na temat profilaktyki wypadków górskich. Wspomniany jubileusz stał się treścią między innymi następujących publikacji: M. Jagiełło: 60 lat Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Taternik, 1969, nr 2, s. 53—57. — K. Sałyga: Rozsądni nie giną. Światowid, 1969, nr 25, s. 8—9. — Z. Ringer: Ratownicy. Dziennik Polski, 1969, nr 241, s. 4.

bowiem spełniała na ziemiach polskich zadania wykraczające poza sport. W swej działalności opierała się o tzw. *Volksbund in Polen*, a w okresie hitlerowskim o *Jung-Deutsche-Partei*, czyli zgrupowanie tzw. „piątej kolumny” w Polsce. Działalność narciarska była tylko pretekstem do szeroko zakrojonej aktywności szpiegowskiej i dywersyjnej, szczególnie ożywionej w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny w roku 1939. Liczni instruktorzy, przeszkoleni na kursach „narciarskich” w Szczyrku, odegrali później ważną rolę w przygotowaniu hitlerowskiej agresji na Polskę i dołączyli się do wielu prowokacji, mordów, podpałów i wybuchów bombowych⁶. Szczególnie niebezpieczni okazali się kapitan sportowy PZN, Henryk Szatkowski, oraz trener narciarski, Austriak z pochodzenia, hitlerowiec *Sepp Röhr*. W roku 1939 został on nawet trenerem narciarskiej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata. Był on w rzeczywistości szpiegiem gestapo, miał pełne rozeznanie w składzie polskiego narciarstwa, a w latach okupacji wysłał wielu Polaków, zresztą nie tylko narciarzy, do obozu w Oświęcimiu.

Wobec tolerowania prowokacji niemieckich przez władze polskie w tym czasie nie było warunków prawidłowego rozwoju polskiego narciarstwa, a dzięki swej infiltracji w PZN wywiad hitlerowski miał możliwości rozszyfrowania wielu ważnych zagadnień politycznych, gospodarczych i wojskowych. Część przeszkolonych w Szczyrku narciarzy, członków *Wintersportclubu* z Bielska i *Wintersportvereinu* z Katowic, przywdziała natychmiast po wybuchu wojny mundury *Schupo*

⁶ S. Ziemia: Śladami dwóch desek. Zarys dziejów narciarstwa. Wydawn. Literackie, Kraków, 1955.

nywane przez żandarmerię na Polakach. Świadkiem takiego wydarzenia w Nowym Sączu był znany zawodnik narciarski, obecny trener, Mieczysław Kozdruń, który widział rozstrzelanie grupy Polaków.

W pierwszych dniach okupacji odwiedził biegacza narciarskiego, Czepczorę, górala z Jaworzynki, jeden z uczestników niemieckiego patrolu narciarzy na mistrzostwach świata FIS w Zakopanem w roku 1939. Polecił on Czepczorowi zaagitować ludność beskidzką, by „posłusznie wykonywała zarządzenia hitlerowskich władz”⁷. Inni przeszkoleni w Polsce członkowie Wintersportclubu i Wintersportvereinu zbiegli z Polski do Trzeciej Rzeszy jeszcze przed kampanią wrześniową. Powrócili oni razem z armią najeźdźcy i zajmowali wysokie stanowiska w okupacyjnych urzędach, prowadząc politykę eksterminacji wobec Polaków i Żydów.

Lista polskich narciarzy, zamordowanych lub zesłanych do obozów koncentracyjnych, jest długa (zestawienie podano na końcu artykułu). Jedną z pierwszych ofiar był góral, Władysław Berych, biegacz na 18 km i 50 km. Rozstrzelano go na zakopiańskim cmentarzu za posiadanie broni. W walkach z okupantem zginął wielokrotny mistrz Polski w biegach narciarskich, Edward Nowacki (popularnie nazywany „Murzynkiem”) i Marian Kozik, członek reprezentacyjnego patrolu. W różnych obozach koncentracyjnych zginęli skoczek narciarski Piotr Kolesar, taternik i biegacz Jan Gnojek, zjazdowiec Kazimierz Bigosz, narciarz Józef Chramiec (zginął w obozie oświęcimskim 24 sierpnia 1942 roku, nr więźnia 101), Franciszek Motyka (zginął w Oświęcimiu 25 stycznia 1943 roku, nr 5911), Bolesław Chramiec i Stanisław Bartkowski. Stanisław Motyka, taternik i narciarz, utonął w Drawie, uchodząc przed hitlerowskimi oprawcami, a Leonard Motyka, biegacz narciarski, został rozstrzelany jesienią 1939 roku w Dolinie Chochołowskiej⁸.

⁷ Tamże.

⁸ A. Filip, *Przegląd Sportowy*, 1980, nr 1, s. 10.



2. Ratownicy TOPR, uczestniczący przed wojną w wyprawie ratunkowej po Birkenmajera. Stoją od lewej: Józef Gąsienica Tomków, Jędrzej Marusarz „Jarząbek”, Józef Oppenheim z żoną, Wojciech Wawrytko (senior), Henryk Bećnarski, Józef Wawrytko (senior), Stanisław Roj Gąsienica. Siedzą od lewej: Stanisław Gąsienica z Lasą, Jan Gąsienica Tomków, Andrzej Marusarz, Józef Krzeptowski, Stanisław Byrcyn, Andrzej Wawrytko i Józef Stopka. Jest to reprodukcja unikalnego zdjęcia przedwojennego z archiwum GOPR

W maju 1940 roku aresztowano dalszych wybitnych polskich narciarzy. Jan *Śnieżek* trafił do Oświęcimia (nr obozowy 352). W obozie tym rozstrzelano Franciszka *Mrowcę*. Aresztowano też Józefa *Stopkę*, działacza sportowego Romualda *Kuliga* i jego brata, Apolinarego *Kuliga*, działacza Towarzystwa Sportowego „Wisła” (najpierw torturowany w „Palace”⁹, potem zamordowany w obozie oświęcimskim; nr więzienia 105). Wcześniej też wywieziono do Oświęcimia Juliana *Hołego* (nr 784) i Stanisława *Chotarskiego* (nr 766; zginął w obozie 18 sierpnia 1942 roku). Spośród narciarzy również zostali aresztowani i zginęli Adam *Dziadulski*, Józef *Gąsienica*, Daniel *Gąsienica-Fronek*, Feliks *Klaper*, Władysław *Szczepaniak* i Stanisław *Zytkowicz*. Podczas próby ucieczki z obozu oświęcimskiego został 2 sierpnia 1944 roku zastrzelony w okolicy *Dulowej* więzień nr 100379, Eugeniusz *Bachleda-Curuś*, narciarz i podhalański działacz konspiracyjny. W lutym 1942 roku zginął w celi więzienia „Palace” Bolesław *Kupiec*, aresztowany 15 stycznia 1940 roku, a przewieziony tam z Oświęcimia (nr obozowy 792) na ponowne przesłuchanie. Nie powrócili z obozu oświęcimskiego Karol *Kupiec* (nr 794) i Józef *Kupiec* (nr 791), aresztowani także za udział w ruchu oporu.

Spośród tych, którym po klęsce wrześniowej udało się przedostać do Francji, do armii gen. *Sikor-skiego*, a którzy następnie zginęli na froncie, *Alfons Filar* wspomina¹⁰ narciarzy *Wojciecha Panka* (porucznika lotnictwa, pilota dywizjonu 305), *Mariana Zajęca* (również z 305 dywizjonu RAF), *Józefa Panka* (zginął pod *Tobrukiem*), *Adama Bachledę-Curusia* (zginął pod *Monte Cassino*) i *Stanisława Guta*. W powstaniu warszawskim w pierwszej połowie sierpnia 1944 roku zginął urodzony w *Zakopanem* instruktor

⁹ W *zakopiańskim pensjonacie „Palace”* przy ul. *Chałubińskiego 7* gestapowcy urządzili swoją kwaterę, która w latach okupacji była symbolem zbrodni i przemocy dla całego powiatu *nowotarskiego*. *W. Wnuk* w swej książce poświęconej *bohaterskiej walce ludności Podhala z Niemcami* podaje, że w „Palace” przeszło 200 *zakopiańczyków* straciło życie (*Walka podziemna na szczytach. Pax, Warszawa 1958, s. 100*). Zob. zwłaszcza następujące rozdziały monografii *W. Wnuka*: *Brawura ducha i ciała. Narciarzom podhalańskim* (tamże s. 180—193) i *Z księgi wypraw ratunkowych* (s. 232—247).

¹⁰ *A. Filar*: *Synowie Podhala. Za Wolność i Lud.*

zginął bohaterką śmiercią dnia 20 września 1940 r. Władysław Ziętkiewicz, autor podręczników narciarskich, działacz i instruktor Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT). Wśród narciarzy Śląska straty były równie bolesne i tragiczne; okupanci zamordowali reprezentanta Polski, górala z Koniakowa, Jana Legierskiego oraz wielu wybitnych narciarzy, jak Józefa Drobisza z Równi pod Baranią, Józefa Legierskiego z Koniakowa, Jana Halamę z Wisły, Jana Wawrzacza z Istebnej, Rudolfa Pilcha z Malinki i innych. Niektórzy z nich zginęli zaledwie na kilka dni przed zakończeniem wojny w czasie zbiorowego barbarzyńskiego mordy na grupie górali z Istebnej i Koniakowa, dokonanego przez wycofującego się już okupanta na terenie Śląska zaolziańskiego. Śmierć w obozie oświęcimskim ponieśli między innymi nauczyciel Michał Cieślar z Wisły, propagator narciarstwa wśród młodzieży ze szkół beskidzkich, oraz Józef Wajdzik z Bielska. Narciarz Emil Szotkowski, działacz ziemi cieszyńskiej, został ścięty toporem w Katowicach. Z powodu przejść wojennych zmarł wkrótce po wyzwoleniu Jan Lipowczan, pionier narciarstwa śląskiego, a niedługo po nim instruktor narciarski i sędzia sportowy, Artur Kasprzyk¹¹.

Wielu narciarzy i ratowników górskich przetrwało tragiczne lata okupacji. Do dzisiaj pamiętają oni wyraźnie wstrząsające przeżycia z tamtego okresu i w rozmowach z tymi ludźmi odczuwa się grozę owych lat i niebezpieczeństwo śmierci, stale zagrażającej w toku ryzykownych przedsięwzięć. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o symbolicznej już dla polskiego narciarstwa postaci Stanisława Marusarza, skoczek startującego na wszystkich sławnych skoczniach obu półkul, do roku 1939 16-krotnego mistrza Polski, którego najodważniejszy skok nastąpił z drugiego piętra więzienia Montelupich w Krakowie po aresztowaniu przez hitlerowców. Fakt ten potwierdził między innymi prof. dr Jan Stanisław Olbrycht, aresztowany w czerwcu 1942 roku i uwięziony na Montelupich: „Miałem sposobność poznać tamtejszy reżim więzienny, zobaczyć cele śmierci nr 87 i nr 94, a nawet wygiętą kratę w oknie celi, przez którą udało się zbiec z więzienia 2 lipca 1949 roku Stanisławowi Marusarzowi”¹². Powszechnie znany

¹¹ Tamże.

¹² J. S. Olbrycht: Przeżycia medyka sądowego

z wagonika kolejki linowej na Kasprowym Wierchu uniknął niechybnej śmierci z rąk oczekujących na niego gestapowców¹³.

Straty polskiej kultury związane z drugą wojną światową są ogromne i dotychczas nie w pełni opracowane. W tym zakresie dominują opracowania związane z hołdem składanym pamięci zmarłych w tragicznym okresie lat 1939—1945. W ogłoszonej w roku 1947, niekompletnej jeszcze „Liście strat kultury polskiej”¹⁴ około 50% nazwisk z ogólnej liczby przeszło 4 400 osób stanowią ofiary zbrodni hitlerowskich w okupowanej Polsce. „Teza, iż pragnąc zniszczyć Polskę i Polaków, rozmyślnie celowali Niemcy w mózg narodu, znajduje tu w pełni potwierdzenie”¹⁵. Opracowania te są nadal istotnym aktem oskarżenia.

O ile bibliografia strat osobowych Polski w tych latach jest dość obszerna w odniesieniu do kultury polskiej ogólnej i regionalnej, obejmując poszczególne grupy zawodów (artystów, bibliotekarzy, botaników, duchowieństwo, działacze społecznych, dziennikarzy, farmaceutów, filologów, filozofów, geografów, historyków, księgarzy, lekarzy¹⁶, leśników, muzyków, na-

¹³ J. Uznański udzielił wywiadu telewizyjnego między innymi na ten temat w audycji „Tele-Echo” z Warszawy dnia 15 czerwca 1969 roku. Inny narciarz, Jan Kula, już od października 1939 roku prowadził służbę kurierską, a potem walczył w armii polskiej na Zachodzie (według W. Wnuka, o.c., s. 183—184).

¹⁴ B. Olszewicz: *Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939—1.III.1946)*. Wydawn. S. Arcta, Warszawa 1947, ss. XVI+336.

¹⁵ Tamże, s. X. Jak wiadomo, eksterminacja przede wszystkim inteligencji polskiej była założeniem tzw. Akcji AB (*Aussenordentliche Befriedungsaktion*), o której pisali między innymi J. Bogusz (Przegl. Lek., 1963, nr 1a, s. 37) i J. Kret (Przegl. Lek., 1969, nr 1, s. 61).

pełnych opracowań dotyczących strat okupacyjnych polskiego sportu, zwłaszcza narciarstwa oraz Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W drugiej wojnie światowej zginęło 28 polskich olimpijczyków¹⁷ w obozach, więzieniach, gettach, na frontach wschodnim i zachodnim, na barykadach Warszawy i w partyzantce. Nazwiska niektórych z nich są powszechnie znane i czczona jest ich pamięć. Helenie Marusarzównie, Bronkowi Czechowi, Legierskim z Koniakowa, czy Januszowi Kusocińskiemu¹⁸ są poświęcone coroczne memoriałowe zawody sportowe, mające od wielu lat zakres międzynarodowy. Od kilku lat patronat nad memoriałem B. Czecha i H. Marusarzówny sprawuje Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. W dniach tego memoriału są corocznie organizowane między innymi wystawy historii narciarstwa polskiego¹⁹.

*

Osobnego omówienia wymagają wyprawy TOPR w okresie okupacji hitlerowskiej. Mimo zakazów władz niemieckich niektórzy polscy narciarze nadal uprawiali swą dyscyplinę spor-

i następne. Pełną listę strat wśród lekarzy ma uwzględnić wnioskowana na II zjeździe lekarzy ZBoWiD (w maju 1968 roku w Warszawie) księga pamiątkowa poświęcona pracownikom służby zdrowia w Polsce, ofiarom hitleryzmu (por. Przegl. Lek., 1969, nr 1, s. 188).

¹⁷ Chwała olimpijczykom. Audycja telewizyjna pod red. A. Jucewicza i W. Stępińskiego z dnia 6.X.1968 roku. — E. Skrzypek: 500 zagadek olimpijskich. Wiedza Powszechna, Warszawa 1968, s. 154—156.

¹⁸ Wywiad z M. Szymkowiakiem. Za Wolność i Lud, 1968, nr 19, s. 13.

¹⁹ Wystawę taką w roku 1969 zrealizowali Anna Bednarska i mgr Ludwik Fischer syn dra Ludwika

władz okupacyjnych Zakopanego. Jakkolwiek liczba wypraw ratowniczych w górach w latach okupacji należy statystycznie do najniższych na tle całej działalności „Błękitnego Krzyża”, zasługują one na uwagę ze względu na swój szczególny charakter. Oprócz codziennych trudów i niebezpieczeństw w pracy ratowników górskich istotniejsze było potencjalne zagrożenie ze strony okupanta, dla którego nie stanowiło tajemnicy, iż wśród ratowników górskich i narciarzy znajdują się również członkowie ruchu oporu, kurierzy tatrzańscy na Węgry, emisariusze, łącznicy. Ich doskonała znajomość Tatr, tajemnych przejść granicznych oraz poparcie ze strony miejscowej ludności były przysłowiową solą w oku zakopiańskiego gestapo.

Należy wspomnieć, że już w grudniu 1939 roku nastąpiły pierwsze na terenie Zakopanego akcje mające na celu przygotowanie walki podziemnej z okupantem. Zaczęły powstawać różne organizacje konspiracyjne na Podhalu, podporządkowane „Białemu Orłowi”, „Komendzie Obrońców Polski” itp., a z końcem stycznia 1940 roku rozpoczął swoją działalność ZWZ. W maju 1941 roku powstała słynna „konfederacja tatrzańska”²⁰; te i inne organizacje antyfaszystowskie na Podhalu wymagają odrębnej monografii. W ich działalności swą chlubną kartę zapisali narciarze, ratownicy, a również zakopiańscy lekarze, jak np. dr Ludwik Fischer²¹, dr Jan Gadomski (aresztowany w kwietniu 1941 roku, zginął w obozie oświęcimskim; nr obozowy 18850) i dr Adam Przy-

²⁰ Wspominał o niej między innymi J. Bogusz (Przegl. Lek., 1969, nr 1, s. 8).

²¹ S. Kłodziński: Dr Ludwik Fischer, więzień obo-

nadto między innymi zakopiański radiolog, dr Hugo Karwowski, szef placówki ZWZ w Zakopanem. Aresztowany wiosną 1941 roku przez gestapo i przesłuchiwany w „Palace”²², uderzył gestapowca w twarz, za co został zmasakrowany, zrzucony z pierwszego piętra i zamordowany. Dr Karwowski był majorem rezerwy WP. Jego sylwetka zasługuje na osobny artykuł biograficzny.

Działalność zakopiańskiego ruchu oporu osłabła po trwającej od marca do sierpnia 1941 roku akcji aresztowań obejmujących około 180 osób. Nasiliła się ona ponownie od roku 1944. W tym czasie na Podhalu działała w szerszym zakresie także AL. Osobliwą cechą tej działalności były wielokrotne przeprowadzania ludzi i transporty prasy podziemnej przez granicę Generalnej Guberni i Słowacji na terenie Tatr²³. Akcje te zaostrzały terror hitlerowski. W zakopiańskim gestapo osławił się jego szef, Robert Weissman, który sprawował tę funkcję od jesieni roku 1939 do lipca 1944 roku, a następnie został przeniesiony do Wydziału IVa gestapo przy ul. Pomorskiej (obecnie ul. Wybickiego) w Krakowie. Był to znany sadysta; znęcał się nad więźniami i osobiście ich rozstrzeliwał.

²² Według informacji ustnej, udzielonej autorowi przez mjr Alfonsa Filara 8.III.1969 roku w Zakopanem, uczestnika AL na Podkarpaciu, sekretarza Zarządu Oddziału ZBoWiD w Zakopanem. Autor składa mu serdeczne podziękowanie za cenne konsultacje.

²³ Ta działalność, obfitująca w wiele dramatycznych momentów, a również niektóre tragiczne wydarzenia w gestapowskiej katowni „Palace” zostały opisane przez A. Filara (Opowieści tatrzańskich kurierów) oraz A. Filara i M. Leika („Palace”), któ-

wyprawa 14 ratowników w lutym 1945 roku, a więc wkrótce po wyzwoleniu Zakopanego, po rannych partyzantów radzieckich i słowackich do Doliny Zuberskiej w Tatrach Zachodnich. Przebieg tej wyprawy, nazwanej „Akcja



Ryc. 3. Robert Weissman, szef zakopiańskiego ge-

Poszukiwania materiału informacyjnego dotyczące tej wyprawy zawiodły najpierw do Księgi Wypraw Ratunkowych TOPR, w której kierownik wyprawy, Zbigniew Korosadowicz, zapisał treść pisma doręczono mu około godziny 20 w dniu 10 lutego 1945 roku przez członka „Błękitnego Krzyża”, Józefa Marusarza: „Natychmiast rozkazuje się zebrać dwudziestu ludzi wraz ze sznurami, sankami i innym sprzętem dla ratowania rannych żołnierzy w górach. Zgłosić się na godzinę 5 rano dnia 11 lutego 1945 roku w Komendzie MO (...). Komisariat MO w Zakopanem”²⁵. „Nazajutrz, tj. dnia 11 lutego 1945 roku o godzinie 5 rano Pogotowie stawilo się na wskazanym miejscu w składzie: kierownik, [Zbigniew Korosadowicz], Stanisław Marusarz, Jakub Wawrytko, Wojciech Wawrytko, Stanisław Wawrytko, Marian Orlewicz, Józef Faden, Marian Szeligiewicz, Stanisław Byrcyn, Jan Ceberniok, Stanisław Majerczyk, Jan Gąsienica Tomków, Szymon Zarycki i Władysław Gąsienica, razem ludzi czternastu. Wraz z lekarzem partyzanckim, Jurajem Bernatem, który miał nam służyć za przewodnika, udaliśmy się sankami do Doliny Chochołowskiej”²⁶.

Koniec roku 1944 zastał na terenach północnej Słowacji i Podtatrza partyzancką brygadę generała Velički, składającą się z ludzi różnych narodowości radzieckich, oraz Słowaków i Polaków. Po rozbiciu tej brygady przez Niemców część partyzantów rozproszyła się, a kilku ciężko rannych partyzantów oraz dwie słowackie sanitariuszki znalazło schronienie w ustronnym i nieznanym domku myśliwskim na stokach Salatyńskiego Wierchu. Na podstawie dokumentacji przechowywanej przez GOPR udało się ustalić nazwiska rannych partyzantów radzieckich. Byli to Maksym Olejnikow, Tichon Sediakow, Dymitryj Borodyj i Jan Repiszczak. Natomiast nazwiska wspomnianych sanitariuszek są nieznane. Z innego źródła

²⁴ „Akcja na Zwierówce”. Wierchy, 1947, nr 55, s. 190 (artykuł podpisany kryptonimem Kor. J.). Zob. też W. Wnuk, o. c., s. 232—243. O akcji tej wspomina także pisarz radziecki K. Simonow w swej książce pt. W ety gody (W owych latach); według W. Wnuka (o. c., s. 239).

nowicie owe sanitariuszki (Słowaczki Bożena i Katarina), 4 Słowaków, 7 Rosjan i 1 Czech.

Dr *Juro Bernard*, lekarz i taternik słowacki, jako partyzant początkowo był w oddziale dowodzonym przez zbiegłego z niemieckiej niewoli Rosjanina *Wasyła*, następnie przeszedł do oddziału słowackiego dowodzonego przez *Bielika*. Wysłany z transportem rannych, nie odnalazł już swojego macierzystego oddziału i trafił do partyzanckiej brygady imienia *Stefanika*, dowodzonej przez *Piotra Veličkę*. Wspólnie z bratem, również lekarzem, dr *Bernard* opiekował się rannymi. Po wycofaniu się oddziału musiał zostać ze swoimi rannymi w niedostępnym, górskim szałasie w Dolinie Zuberskiej. Urządził tam prymitywny szpital, w którym spędził z rannymi przeszło dwa miesiące w warunkach najcięższych, jakie można sobie wyobrazić w zimie, w górach, podczas wojny, bez wyżywienia, bez leków, środków opatrunkowych i nawet prostych narzędzi chirurgicznych. Mimo to dr *Bernard* dokonał amputacji obu odmrożonych nóg u radzieckiego partyzanta, *Olejnikowa*. U innych opatrywał i pielęgnował rany postrzałowe, amputował palce rąk, leczył odmrożenia. Posługiwał się zwykłą piłką do drzewa i nożem.

Dr *Bernard*, przewidując zbliżający się kres wytrzymałości fizycznej i psychicznej swoich podopiecznych w leśnym szpitaliku, samotnie przedostał się do Zakopanego i zwrócił się z prośbą o pomoc do radzieckiego już wówczas komendanta miasta. O wyzwoleniu Zakopanego wiedział wcześniej. Po krótkim odpoczynku poprowadził wyprawę ratunkową przez Dolinę Chochołowską, Łuczniąską Przełęczkę i Dolinę Łataną, skąd przedostali się do Doliny Zuberskiej (Rohackiej) i skierowali ku Zwierówce. Dopiero

²⁷ J. *Kapeniak*: *Krwawi i hyrni. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1959, s. 246.* Poza wspomnianym nazwiskiem *Olejnikowa* autor ten podaje nazwisko jeszcze innego partyzanta radzieckiego, *Reszetnikowa*, k'óry w czasie transportu toboganem „cały unieruchomiony milczał (...); był już półszytywny z przemrożenia” (tamże, s. 252). Autor tej pasjonującej trylogii góralskiej wspomina swoją działalność przemytniczą i kurierską: „Byłem przemytnikiem, byłem kurierem i przeprowadzałem przez granicę polskich komunistów, a kiedy w moim życiu przestały się dziać rzeczy ciekawe, zacząłem pisać”

poza nimi. Niemcy bowiem w tym okresie wzmocnili swoją pozycję, obsadzając Zwierówkę silnym oddziałem strzelców bawarskich i przygotowali wzmocnienia u zbiegu Doliny Łatanej i Doliny Rohackiej. W okolicy schroniska zbudowali bunkry i silne stanowiska ciężkich karabinów maszynowych.

Aby uniknąć spotkania z Niemcami, trzeba było przedzierać się dzikim, niedostępnym i pełnym wykrotów lasem, stokami Salatyńskiego Wierchu. Nad ranem wyprawa dotarła do szczytu. Dr Bernard po 60-godzinny marszu do Zakopanego i 48-godzinny



Ryc. 4. Jan Gąsienica Tomków, słynny przewodnik tatrzański pierwszej klasy, zasłużony ratownik górski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Odznaką 10-lecia PRL i Złotą Odznaką Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, uczestnik tzw. „akcji na Zwierówce”; w roku 1968 odszedł z czynnej służby w Błękitnym

... chorzy i pensjonariuszy uwięzionych w tym nie-
zwykłym szpitaliku prowiantem przyniesionym na
plecach. Następnie zapakowano ich na tobogany; naj-
ciężej było lekko rannym, którzy musieli iść samo-
dzielnie z nogami owiniętymi w szmaty. Orszak wy-
prawy ruszył w powrotną drogę o drugiej nad ranem
następnego dnia. Pod osłoną śnieżnej zawieruchy
w ogromnym napięciu nerwowym zaryzykowano je-
dyny z możliwych w tych warunkach przemarsz rów-
noległy do linii niemieckich, przy czym kilkusetmet-
rowy odcinek drogi był zupełnie odkryty i prowadził
zaledwie 200 metrów od stanowiska niemieckiego
ckm. Nikt nie wytrzymał tego napięcia nerwów.
Dr *Bernard* zatykał rękawicą usta kaszlącego *Re-
szetnikowa*, *Byrcyn* dał psu towarzyszącemu wypra-



Ryc. 5. Stanisław Marusarz, syn Jędrzeja, przewodnik
tatrzański pierwszej klasy, jeden z najstarszych ra-
towników górskich (nr przyrzeczenia 51), uczestnik

Wspominając te dramatyczne chwile swojego życia, Stanisław Marusarz mówił: „Wtedy, gdzieś w połowie zbocza, już na zupełnie otwartej przestrzeni, ujrzelśmy w dolinie niemiecki patrol. Było ich trzech na nartach; patrzyli przez lornetkę w naszą stronę. Znajdowali się od nas nie dalej niż 400 metrów. Któryś z partyzantów chciał strzelać, lecz wyrwaliśmy mu karabin z rąk. Przecież gdyby gruchnął choć jeden strzał, bylibyśmy straceni. Wystrzelaliby nas jak zające, bylibyśmy przecież doskonale widoczni, w dodatku na wywianym do lodu, stromym i pierońsko śliskim stoku, gdzie o ucieczce lub skryciu się nie było mowy. Sądzę, że Niemcy się nas zlekli. Po chwili zjechali prędko w dół. Nie widzieliśmy ich już więcej. Na grani Długiego Uplazu wiedzieliśmy,



Ryc. 6. Mgr Zbigniew Korosadowicz, wybitny taternik i alpinista, były prezes TOPR, kierownik „akcji na Zwierówce”

²⁸ Opis wyprawy jest oparty na informacjach udzielonych autorowi przez niektórych uczestników, między innymi Z. Korosadowicza, przy czym uwzględ-

Niemcy, wszystko to pozostało po tamtej stronie grani”²⁹.

Ciężka praca przy przeciąganiu toboganów trwała jeszcze wiele godzin. Jedyłą ulgę stanowił zjazd do Doliny Chochołowskiej. Górale-ratownicy podziwiali Olejnikowa, który, mimo że przed kilkoma dniami przebył poważną operację, ochoczo pomagał „kulami” w manewrowaniu toboganem. Na Polanie Chochołowskiej czekały już sanie, wysłane przez komendanta Zakopanego. Partyzanci znaleźli opiekę lekarską w szpitalu zakopiańskim.

Kierownik tej dramatycznej wyprawy, mgr Zbigniew Korosadowicz, mówił po 24 latach: „Ja tam miałem gorsze chwile, miałem kogo ratować, również moich 14 ludzi. Ryzyko wyprawy było ogromne. To była po prostu beczelność, ale jako oficer zdawałem sobie sprawę, że tylko to może się udać. Ratownicy mieli do mnie pełne zaufanie. Dlatego się powiodło”³⁰.

Dr Bernard odwiedził Zakopane przed kilku laty i gościł u tatrzańskich ratowników. Wysłano mu pamiątkową fotografię członków Pogotowia. Uczestnicy bohaterskiej wyprawy zostali odznaczeni Krzyżami Zasługi. W dolinie Zuberskiej stoi okolicznościowy pomnik wyprawy, którą zaliczono do najcięższych i najniebezpieczniejszych w historii „Błękitnego Krzyża”³¹.

²⁹ 21 lat temu. Wspomnienia S. Marusarza (opublikowane w Informacjach i Komunikatach GOPR, nr 2, Zakopane 1966, s. 15—17).

³⁰ Z rozmowy osobistej autora z Z. Korosadowiczem w Zakopanem w dniu 6.III.1969 roku.

³¹ T. Pawłowski: Ratownictwo górskie. W: Narciarstwo. Zarys encyklopedyczny. Sport i Turystyka, Warszawa 1957, s. 525—529. — Na budynku tzw. Dworca Tatrzańskiego, w którym mieści się Zarząd Główny GOPR i Centralna Stacja Ratownictwa Górskiego w Zakopanem, jest wmurowana tablica z następującym tekstem: „Człowiek człowiekowi bratem». W dniach 11/12 lutego 1945 roku Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy rannym partyzantom radzieckim, przewożąc ich górami z narażeniem życia przez linię frontu hitlerowskiego z Czechosłowacji do Zakopanego. Tablicę tę umieszczono w 50 rocznicę wielkiej rewolucji październikowej. Zakopane, wrzesień 1967”. Istnieją również pomniki w Kuźnicach („Mieszkańcy Zakopanego ofiarom hitleryzmu”) i w Dolinie Zuberskiej. W związku z 50-leciem zwycięstwa w Związku Radzieckim, w Zakopanem, w dniu 11 lutego 1995 roku, w miejscu, gdzie w 1945 roku przebiegała linia frontu, odsłonięto pomnik poświęcony pamięci poległych partyzantów radzieckich.

zakresie zawiera „Lista osób zmarłych, poległych i zamordowanych w latach 1939—1947 ludzi związanych z kulturą i życiem gór polskich”³². Tylko 8 osób z tego środowiska można odnaleźć w obszernej, wspomnianej już „Liście strat kultury polskiej”³³. Ewidencja Komisji Historycznej ZBoWiD w Zakopanem zawiera 34 nazwiska z samego Zakopanego; byli to ludzie młodzi, 19—30-letni³⁴.

Zamieszczona na końcu artykułu lista ratowników górskich, narciarzy, taterników i działaczy, których tragiczne losy życia skrzyżowały się z obozami koncentracyjnymi lub którzy zginęli tragicznie z rąk okupanta, jest próbą możliwie wyczerpującego wykazu i opiera się nie tylko o źródła już wspomniane, lecz także o informacje zawarte w publikacjach prasowych, materiałach archiwalnych ZBoWiD w Zakopanem oraz uzyskane w rozmowach osobistych autora na terenie Podhala.

Przynajmniej kilka postaci zasługuje na oddzielne omówienie. Są to Bronisław Czech, Helena Marusarzówna i Henryk Bednarski.

Niepospolite cechy charakteru, wśród których dominowały szlachetna ambicja, skromność, koleżeństwo, uczynność i pracowitość, przyczyniły się do sukcesów Bronisława Czecha. Urodzony w Zakopanem w roku 1906 w rodzinie robotniczej, początkowo uczył się zawodu ślusarskiego, a następnie ukończył Szkołę Przemysłu Artystycznego w Zakopanem. Już wówczas wykazał duży talent w malowaniu na szkle i w rzeźbie w drewnie. Później odbył studia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie i napisał podręcznik narciarstwa wyczynowego wspólnie z Arturem Kasprzykiem. Już ja-

ku. Wierchy, 1968, s. 282—283. Tamże zdjęcie szaleśsu-szpitalika, uznanego za obiekt zabytkowy.

³² Wierchy, 1947, t. 55, s. 1—15.

³³ B. Olszewicz: o. c.

ciarskich. Dzięki pracowitości i wytrwałym treningom, mając teoretyczne wykształcenie w tej dziedzinie, osiągał sukcesy, które rozślawiły jego imię na zimowych stadionach ówczesnego świata. Zdobył 14 tytułów mistrzowskich Polski. Kilkadziesiąt razy reprezentował barwy Polski. Uczestniczył w olimpiadzie zimowej w St. Moritz (1928), w Lake Placid (1932), w Garmisch (1936) oraz we wszystkich mistrzostwach świata FIS w latach 1929—1939. Był również świetnym szybownikiem³⁵. Jako doskonały taternik i alpinista został w roku 1937 czynnym członkiem TOPR³⁶.

Działalność ratownicza Bronka Czecha w Tatrach była jego kolejną pasją życiową. Kiedy w roku 1939 hitlerowcy wkroczyli do Zakopanego, Bronek Czech opowiedział się przeciw faszyzmowi i włączył się do walki podziemnej. Jako polski konkurent niemieckiego trenera narciarskiego, wspomnianego już Seppa Röhrla, został aresztowany 14 maja 1940 roku i wywieziony do Tarnowa. Po kilku dniach dokonano nowych masowych aresztowań w Zakopanem. Dnia 14 czerwca 1940 roku z więzienia w Tarnowie przybył transport więźniów do obozu oświęcimskiego. Była to jedna z pierwszych grup więźniów tego obozu; w niej znalazł się Bronek Czech. Otrzymał niski numer obozowy³⁷. Niemcy wysoko cenili sportowe umiejętności i rzadki talent Czecha; wielokrotnie usiłowali nakłonić go do współpracy, proponując mu w zamian wolność. Postawa jego była niewzruszona, choć tak łatwo mógł zrealizować swoje obozowe marzenia o górach.

W obozie oświęcimskim Bronek Czech spotkał się ze wspomnianym uprzednio narciarzem, tutaj więźniem, Izydorem Łuszczkiem. Obaj zostali początkowo przydzieleni do pracy w stolarni przy wyrobie drewnianych butów dla więźniów; ze względu na swoje zdolności zostali przeniesieni do „łyżkarni”, gdzie

³⁵ S. Ziembka: o. c., s. 369.

³⁶ Księga Przyrzeczeń TOPR Zakopane. Tom I, s. 42 („Przyrzeczenie członka zwyczajnego TOPR, WPana Bronisława Czecha, w Zakopanem 3 kwietnia 1937 roku”).

³⁷ Był to nr 349, co potwierdziło Państwowe Muzeum w Oświęcimiu; numer ten podał też W. Jarzębowski: *Opowiadania o Bronku Czechu*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1957, s. 71; nr 435, który podał A. Filar (*Przegląd Sportowy* 1969, nr 27) jest błędny. Losy obozowe B. Czecha uwzględnił między innymi W. Wnuk (o. c., s. 189—192) oraz S. Kłodziński (zob.

i wysportowany ustrój pozwolił mu przetrwać w obozie przeszło 4 lata.

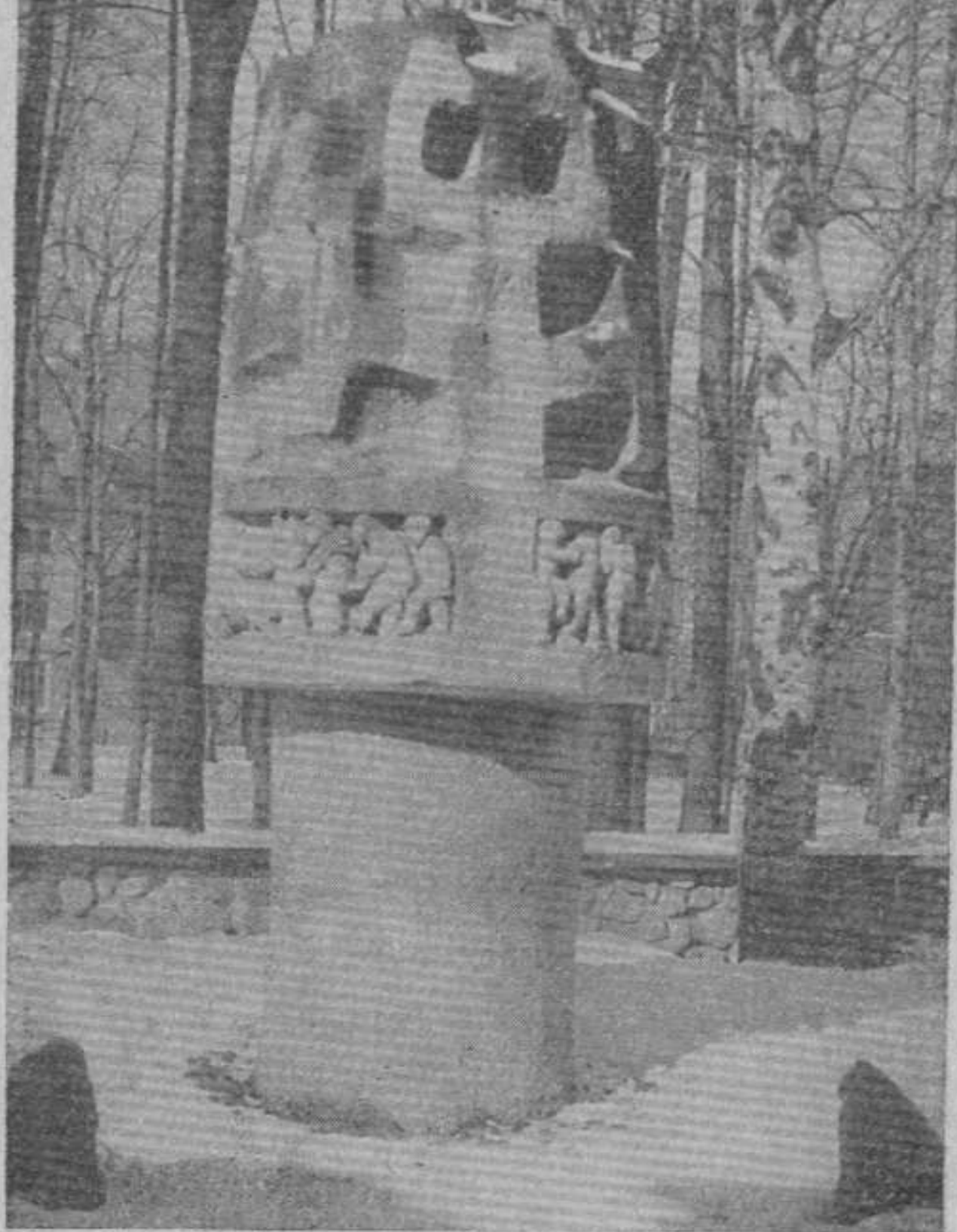
Wiosną 1944 roku „na Bronka przyszedł okres ciężkiej próby. Codziennie przez cały miesiąc esesmani bili go i kopali (...). Po pewnym czasie umieszczono go w lazarecie obozowym i wskazano miejsce na drugiej półce drewnianego wyrka. W niedzielę 4 czerwca 1944 roku niebo było czyściutkie (...); na placu w pobliżu szpitala grała kapela złożona z więźniów. Bronek leżał na swojej pryczy. Chorobliwie spoconą twarz co chwilę ocierał rękawem pasiaka. W pewnym momencie wychudłe palce kurczowo zacisnęły się na brzegu pryczy i Bronek powoli dźwignął się w górę. Szeroko otwarte oczy kogoś szukały, przyzywały. Bronek bezwładnie przechylił się na lewy bok (...); gdy skończyły brzmieć basy naśladujące góralską kobzę, więzień-kapelmistrz długo patrzył w okna szpitala obozowego. Ale w oknie nie ukazała się uśmiechnięta twarz Bronka. Bronek już nie żył”³⁸. Z relacji obozowego towarzysza, Izydora Łuszczka, wiadomo, że przesłuchiwany wielokrotnie przez hitlerowców Czech kończył uparcie swoje zeznania jednakowo: „Wolę zginąć jako Polak, niż żyć jako zdrajca”³⁹.

Z Bronkiem Czechem kojarzy się nazwisko Heleny Marusarzówny. W swojej epoce nie miała ona równych sobie narciarek, szczególnie w konkurencjach alpejskich. Była jedną z pierwszych kobiet-zawodniczek w tej dyscyplinie sportu. „Pierwsze narty dostała także od Kornela Makuszyńskiego”⁴⁰. Ze szczególnymi sukcesami jako kobieta pełniła odważną służbę kurierską na trasie Zakopane—Budapeszt. Aresztowana w marcu 1940 roku w Słowacji, przebywała kolejno w więzieniach w Muszynie, w Nowym Sączu, w „Palace”, a w końcu w więzieniu w Tarnowie. W więziennym „grypsie” do rodziny we wrześniu 1941 roku więzień Józef Berestko pisał: „Helena Marusarzówna z Zakopanego w dniu 12 września została rozstrzelana, ale nikomu o tym nie mów, bo skąd wiesz”⁴¹. Mimo straszliwych tortur nikogo nie zdradziła. Rozstrzelano ją w lesie pod Tarnowem w miejscowości Wola Podgórska.

³⁸ W. Jarzębowski: o.c., s. 71.

³⁹ A. Filar: Pamięci bohaterskich sportowców. Przegląd Sportowy, 1969, nr 27, s. 4.

⁴⁰ B. Tomaszewski: Tatrzańskie przedwiośnie. Kul-



Ryc. 7. Kamienny pomnik przed Domem Turysty w Zakopanem, przeznaczony pamięci ratowników górskich, którzy polegli w czasie wojny i podczas pełnienia swych obowiązków (fot. Z. Ryn; pozostałe zdjęcia z Archiwum GOPR)

Mniej znana jest postać Henryka *Bednarskiego*, który położył wyjątkowe zasługi w działalności TOPR. Choć urodził się daleko od Tatr (w Płocku w roku 1885), życie swe związał z górami i z Zakopanem. Tam ukończył szkołę drzewną i wspólnie z prekursorem polskiego narciarstwa, *Barabaszem*, produkował pierwsze polskie narty, stając się propagatorem tego nowego sportu. Przez 20 lat był...

denasty na liście). Do roku 1939 wziął udział w 36 wyprawach ratunkowych na terenie Tatr, w tym we wszystkich zaliczanych do najtrudniejszych, między innymi w wyprawie po *Szulakiewicza*, w czasie której zginął *Klimek Bachleda*. Najwspanialszym sukcesem taternickim *Bednarskiego* było zdobycie południowej ściany Zamarłej Turni. Za swoją działalność został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W latach okupacji dom *Bednarskich* w Zakopanem stał się bazą przejściową na Węgry. Henryk *Bednarski*, oskarżony o działalność konspiracyjną, został aresztowany w roku 1940 w Zakopanem. Po krótkim pobycie w więzieniu w Tarnowie został wywieziony do obozu oświęcimskiego (nr więźnia 67). Pogodny z usposobienia, koleżeński, wytrzymały na trudy, przetrwał w obozie do końca, dodając ducha innym. Ze względu na siwą czuprynę nazywano go popularnie „Dziadkiem”. Wyzwolenie zastało go w obozie w Dachau. Zmarł wkrótce po oswobodzeniu w amerykańskim szpitalu polowym w Trauenstein w Bawarii.

Poniższa lista dotyczy ratowników górskich, narciarzy i działaczy, którzy zginęli w latach okupacji w obozach koncentracyjnych. Podano tylko imiona i nazwiska tych osób, o których albo wzmiankowano w tekście artykułu, albo nie udało się zebrać informacji.

Adam *Bachleda-Curuś*. — Eugeniusz *Bachleda-Curuś*. — Stanisław *Bartkowski*. — Leopold *Bednarczyk* (lekarz z Cichego, regionalista podhalański, zmarł w obozie oświęcimskim w roku 1942, nr obozowy 331). — Władysław *Berych*. — Tadeusz *Bernadzikiewicz* (taternik, ekonomista, publicysta). — Kazimierz *Bigosz*. — Stanisław *Chotarski*. — Józef *Chramiec*. — Bolesław *Chramiec*. — Tadeusz *Ciesielski* (taternik, inżynier leśnik, zginął w obozie oświęcimskim). — Michał *Cieślar*. — Bronisław *Czech*. — Józef *Drobisz*. — Adam *Dziadulski*. — Jan *Dziedzic* (urodzony w roku 1881, działacz spisko-orawski, zginął w obozie Mauthausen 12 lipca 1941 roku). — Jan *Fischer* (urodzony w roku 1875, wybitny taternik i narciarz, działacz PTT, zginął w obozie oświęcimskim). — Dr Hen-

⁴² Wg maszynopisu K. *Saltygi*, przygotowanego do monografii GOPR. Autorce należy się serdeczne podziękowanie za udostępnienie zdjęć i materiałów z archiwum GOPR w Zakopanem, jak również za

sienica-Fronek. — Józef Gąsienica. — Józef Gąsienica Tomkowy (urodzony w roku 1887, jeden z najwybitniejszych przewodników tatrzańskich, rozstrzelany przez Niemców w Poroninie). — Józef Gnojek. — Kazimierz Gostawski (taternik, prezes Krakowskiego Koła Klubu Wysokogórskiego, zmarł z wyczerpania w Tatrach w drodze na Węgry). — Stanisław Gut. — Jan Halama. — Julian Hoły. — Hugo Karwowski. — Artur Kasprzyk. — Feliks Klaper. — Piotr Kolesar. — Aneta Konopczyńska (urodzona w roku 1923 w Warszawie, wybitna turystka górską, aresztowana za pracę konspiracyjną, zamordowana na Pawiaku w Warszawie dnia 10 maja 1943 roku). — Marian Kozik. — Apolinary Kulig. — Romuald Kulig. — Bolesław Kupiec. — Józef Kupiec. — Karol Kupiec. — Jan Legierski. — Józef Legierski. — Mieczysław Lerski (urodzony we Lwowie w roku 1881, taternik i narciarz, jeden z pionierów narciarstwa w Polsce i założyciel Komisji Turystyki Narciarskiej we Lwowie, członek Klubu Wysokogórskiego i PTT; zginął wywieziony do Niemiec po powstaniu warszawskim). — Jan Lipowczan. — Izydor Łuszczek. — Józef Łuszczek. — Władysław Majer. — Stefan Mayer (urodzony w roku 1888, inżynier architekt, współpracownik PTT w zakresie budownictwa schroniskowego; zamordowany przez Niemców w obozie oświęcimskim w dniu 26 marca 1943 roku). — Mieczysław Mączyński (wieloletni prezes PTT, działacz na polu turystyki w Beskidach, zamordowany przez Niemców w obozie Mauthausen w roku 1940, prawdopodobnie 4 listopada). — Helena Marusarzówna. — Jan Mika (działacz ludowy na Orawie, zginął w Oświęcimiu w roku 1941). — Franciszek Motyka. — Leonard Motyka. — Stanisław Motyka. — Franciszek Mrowca. — Edward Nowacki. — Jan Nowak (urodzony w roku 1880, geolog, profesor UJ, autor licznych prac o Karpatach, zmarł wskutek pobytu w obozie Sachsenhausen 14 lutego 1940 roku). — Józef Oppenheim. — Wiktor Ormicki (urodzony w roku 1898, geograf, docent UJ, badacz Tatr, zginął w obozie koncentracyjnym Mauthausen 17 września 1941 roku). — Jerzy Panek (taternik, członek Klubu Wysokogórskiego i PTT, więzień polityczny, zamordowany przez gestapo jako zakładnik w Warszawie w styczniu 1944 roku). — Józef Panek. — Wojciech Panek. — Eugeniusz Parczewski (urodzony około roku 1870 w Poznaniu, lekarz, członek PTT i wybitny turysta; aresztowany i wywieziony do Niemiec w roku 1943, zmarł w jednym

Zyberk (fotografik, pejzażysta górski, zginął w obozie oświęcimskim w r. 1944). — *Henryk Poddębski* (urodzony około 1890 roku w Pilicy, członek PTT i PTK, fotografik, krajoznawca; wywieziony do Niemiec, zmarł w jednym z obozów w lutym 1945 roku). — *Adam Przybylski*. — *Tadeusz Ramza*. — *Jan Rubczak* (urodzony w roku 1884, pejzażysta Tatr i Pienin, wybitny malarz, zastrzelony w obozie oświęcimskim 27 maja 1942 roku). — *Zenon Rudnicki* (taternik, członek Klubu Wysokogórskiego i PTT, zamordowany w Oświęcimiu w roku 1943). — *Henryk Schabenbeck*. — *Michał Siedlecki* (urodzony w roku 1873, dr filozofii, zoolog, profesor UJ, taternik, wybitny działacz ochrony przyrody; zamordowany przez Niemców w obozie Sachsenhausen 11 lutego 1940 roku). — *Jerzy Smoleński* (urodzony w roku 1881, turysta, współpracownik PTT, geograf, profesor UJ, autor prac o Karpatach; zginął w obozie Sachsenhausen 4 stycznia 1940 roku). — *Józef Stopka*. — *Tadeusz Szantroch* (urodzony w roku 1888, poeta z grupy „Czartaka”, zginął w Oświęcimiu w marcu 1940 roku). — *Władysław Szczepaniak*. — *Emil Szotkowski*. — *Jan Śnieżek*. — *Bogdan Świdorski* (urodzony w roku 1892, geolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, badacz Karpat, autor prac o geologii Karpat i Tatr; zmarł w Warszawie 22 lutego 1943 roku po powrocie z obozu w Oświęcimiu). — *Józef Wajdzik*. — *Jan Wawrzacz*. — *Adam Wisłocki* (urodzony w roku 1885 na Polesiu, wybitny działacz turystyczny, działacz zarządu AKT we Lwowie; zamordowany w obozie Mauthausen w kwietniu 1943 roku). — *Jan Włodek* (urodzony w roku 1885, członek Zarządu Głównego PTT, profesor UJ; zmarł w Krakowie po pobycie w obozie Sachsenhausen). — *Marian Zajac*. — *Mariusz Zaruski*. — *Władysław Ziętkiewicz*. — *Tadeusz Boy-Żeleński* (urodzony w roku 1874, pisarz, taternik; zamordowany przez Niemców we Lwowie 4 lipca 1942 roku). — *Stanisław Żytkiewicz*.

Wymienieni w wykazie oddali swe życie w walce o Polskę z daleka od gór, które umiłowali. Uprzednio narażali się na śmierć w górach, nie przeczuwając, jaki los spotka ich później, podczas okupacji hitlerowskiej. Ludzie „Błękitnego Krzyża”, powołani do ratowania ludzkiego życia w niebezpieczeństwach górskich, oddawali swoje życie podczas okupacji